

**Protokół nr 2/2020 z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu**  
**z dnia 26.05.2020 r.**

Posiedzenie odbyło się w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Świętochłowicach.

Otwarcia i stwierdzenia prawomocności posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu dokonał **Przewodniczący Komisji – Pan Mariusz Kubas**. **Prowadzący obrady** powitał **zgromadzonych** i poinformował ich, iż zachowano wszelkie środki ostrożności, zdezynfekowano salę oraz zachowano należyty odstęp. Przy wejściu, do dyspozycji wszystkich **obecnych**, znajdują się zapewnione przez służby **Prezydenta Miasta**, środki dezynfekcji, maseczki i rękawiczki jednorazowe. Ponadto **Przewodniczący Komisji** poinformował **zgromadzonych** o nagrywaniu spotkania.

Obecny na spotkaniu **Przewodniczący Rady Miejskiej Zbigniew Nowak** potwierdził słowa **prowadzącego obrady** oraz poprosił o zachowanie nakazanego prawem dystansu.

W posiedzeniu Komisji wzięli udział:

- **p. Daniel Beger** – Prezydent Miasta,
- **p. Sławomir Pośpiech** – I Zastępca Prezydenta Miasta,
- **p. Adam Trzebinczyk** – II Zastępca Prezydenta Miasta,
- **p. Dorota Leszczyńska** – Dyrektor Miejskiego Zarządu Oświaty,
- **p. Zbigniew Nowak** – Przewodniczący Rady Miejskiej,
- **p. Grzegorz Gnielka** – radny Rady Miejskiej,
- **p. Łukasz Respondek** - radny Rady Miejskiej,
- **p. Grażyna Sosna** - Prezes Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego,
- **pp. Dyrektorzy świętochłowickich szkół podstawowych i ponadpodstawowych.**

Omówiono następujące tematy:

## 1. Edukacja w czasach epidemii – jak świętochłowickie szkoły i uczniowie radzą sobie z nauczaniem zdalnym.

Zgodnie z planem spotkania **Prowadzący obrady** przedstawił zgromadzonym pierwszy temat spotkania oraz oddał głos **Dyrektor Miejskiego Zarządu Oświaty**, która naświetliła **zgromadzonym** sytuację w oświacie w czasach pandemii. **Dyrektor** jest zdania, że dyrektorzy szkół i nauczyciele powinni się też wypowiedzieć w tej sprawie, bo są niejako na pierwszej linii frontu. Zdalne nauczanie zaczęło się w dniu 11 marca br. Tak naprawdę, była to prawdziwa rewolucja. Szybko odbyto spotkania robocze z nauczycielami, gdzie nakreślono zadania i zasady oraz wytyczono cele edukacyjne. Ogólnie chodzi o to, by realizować podstawy programowe na bieżąco. Jeżeli jest to niemożliwe, to należy zaległości nadrobić niezwłocznie po powrocie do normalności w latach następnych. W klasach kończących nie jest możliwe, by nadrobić zaległości. W tych klasach podstawa programowa musi zostać zrealizowana. Dyrektorzy placówek dokonali oceny i uzgodnili z nauczycielami, jak mają wyglądać zajęcia. Być może w każdej ze szkół ta organizacja zajęć wygląda nieco inaczej, ale to jest w gestii dyrektora szkoły. Rodzice kontaktowali się z **MZO** i w pierwszej chwili narzekali na duży nawał pracy i chaos. Trudno jednak, by było inaczej w obecnych okolicznościach. W **MZO** jest osoba wskazana, jest to starszy inspektor, który zawiaduje całym procesem pracy zdalnej oraz nadzoruje cały przepływ informacji. Wszystkie informacje, które pojawiały się, czy to w internecie, czy w komunikatach z ministerstwa, były wysyłane na bieżąco **dyrektorom** placówek. Również zgłaszano **dyrektorom** uwagi rodziców, które były bezpośrednio uwzględniane w pracy placówek. Następnie pojawiły się pytania, kiedy placówki będą otwarte, lecz ten termin nie zależał od miasta. Gdy pojawił się termin otwarcia placówek, najpierw przedszkoli, podjęto rozeznanie. **Dyrektorzy** przedszkoli sygnalizowali, iż nie są w stanie uruchomić przedszkoli według wytycznych w tym terminie, który był wskazany. W związku z tym **Prezydent Miasta** zawiesił zajęcia w przedszkolach, które pozostały zamknięte przez kolejny tydzień. Dostosowano warunki w przedszkolach, a był to ogrom pracy. Usunięto wykładziny i dywany, zabezpieczono meblościanki, pozbawiono zabawek i przyborów, ograniczono przestrzeń, przygotowano toalety i izolatoria. Na początku uruchomiono cztery przedszkola, które gwarantowały większą ilość miejsc, niż było zapotrzebowania. W tym tygodniu, od poniedziałku, ruszyło piąte przedszkole. Obecnie uruchomione są przedszkola: nr 2, nr 4, nr 8, nr 13. Od poniedziałku działa przedszkole nr 12. Od przyszłego tygodnia ruszą kolejne przedszkola. Na dzień dzisiejszy wyłączono przedszkole nr 3, gdyż musi zostać wykonany remont posadzki. Wyłączone jest przedszkole nr 1, gdyż zaszła tam konieczność przeprowadzenia drobnych remontów. Te przedszkola ruszą później. We wszystkich

przedszkolach dokonano przeglądu przez uprawnionego inspektora - koordynatora, cały personel został przeszkolony, a dokumentację posiadają dyrektorzy jednostek. Przygotowano dokumentację też dla rodziców, tak by zapewnić podstawy prawne i by wszyscy byli zabezpieczeni. W chwili obecnej **MZO** pracuje nad rozruchem szkół podstawowych dla oddziałów 1-3 i uruchomieniem w tych oddziałach zajęć opiekuńczych. Wiadomo już, jak wygląda statystyka. Wszyscy muszą mieć świadomość, że przekazy medialne nie są adekwatne do rzeczywistości. Nie ma w przepisach definicji „zajęcia opiekuńczo – wychowawcze”. Są w przepisach definicje „zajęć opiekuńczych” i „zajęć dydaktycznych”. Trzeba mieć świadomość, że tylko część uczniów będzie uczęszczać do placówek, a zdecydowana większość pozostanie w domach. Zatem nauczanie zdalne musi pozostać i dyrektor ma obowiązek tak zorganizować nauczanie, by zapewnić zajęcia w szkole oraz proces nauki zdalnej. Odbyto szkolenie dyrektorów i pewne rzeczy wyjaśniono. Żaden z dyrektorów szkół nie zgłosił na dzień dzisiejszy faktu, że niezbędne będzie zawieszenie zajęć, więc wszystkie szkoły zostaną uruchomione w terminie. W szkołach ponadpodstawowych rozpoczęto tzw. „konsultacje dla maturzystów”, jednak trzeba zaznaczyć iż w przepisach nie ma pojęcia „konsultacje dla maturzystów”. Chodzi o to, że formalnie maturzyści już nie są uczniami, tylko absolwentami. Nauczyciele z własnej inicjatywy spotykają się z uczniami i przygotowują do matury. Każdy z nauczycieli jest związany z uczniami i chce, by uczniowie osiągnęli jak najlepszy wynik maturalny w tej odwlekanej maturze. Zdarzały się incydenty wsparcia psychologicznego, gdy następowały zachwiania emocjonalne. Takich interwencji było sporo, a problemy były rozwiązywane. Placówki posiadają materiały, środki dezynfekcji, które są zabezpieczone centralnie. Szkoły zostały zabezpieczone w przyłbice, maseczki, środki czystości. Wszyscy pracownicy, zarówno pedagogiczni, jak i niepedagogiczni, w każdej jednostce, zostali przeszkoleni odnośnie procedur i przepisów obowiązujących w czasie pandemii przez inspektora BHP. Kwestia przygotowania jednostek do otwarcia została zamknięta. Jeżeli chodzi o zdalne nauczanie to problem był w całym kraju. Zasoby informatyczne były zbyt skromne, by prowadzić w takiej skali nauczanie zdalne. Każdy do formy nauczania zdalnego dochodził indywidualnie. Na początku pojawiały się trudności, zarówno dla nauczycieli, ale też i dla rodziców. Nauczyciele nie mają możliwości udzielania wsparcia uczniom. Musi to niestety wykonać rodzic. Są braki sprzętowe. Ministerstwo wspiera jak może w ramach projektu unijnego, głównie finansowo i w pierwszej transzy przekazało miastu 100 000 zł. W ramach tej kwoty zakupiono sprzęt, który użyczono uczniom, którzy go nie posiadali. Szkoła Podstawowa nr 1 posiadała własny sprzęt, który użyczyła rodzicom. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że ten sprzęt nie jest na własność, on nie jest rozdawany.

Sprzęt jest udostępniany na zasadach umowy-użyczenia potrzebującym. Na chwilę obecną mamy już zapewnioną kolejną transzę w wysokości 125 000 zł. Obecnie **MZO** rozeznaje rynek. Ten sprzęt który został pozyskany wcześniej ma wysokie parametry. Podjęto decyzję o zakupie lepszego sprzętu by służył dłużej.

**Radny Grzegorz Gnielka** zapytał **Dyrektor MZO** jaka była cena jednostkowa sprzętu, czy był to sprzęt używany oraz jakie ma parametry?

**Dyrektor MZO** odpowiedziała że 1 700 zł, lecz nie jest w stanie podać z pamięci parametrów. Był to sprzęt używany. Cena nowego sprzętu wahała się w okolicach 3 000 zł

**I Zastępca Prezydenta Miasta** poinformował **zgromadzonych**, że zakupy były konsultowane z **Naczelnikiem Wydziału Informatyki**, a decyzja o zakupie została podjęta na podstawie opinii fachowca. **I Zastępca Prezydenta Miasta** dodał, że on sam również pracuje na sprzęcie „poleasingowym”. Koszty zakupu były celowe, gdyż osiągnięto korzystną relację ceny do jakości.

**Radny Grzegorz Gnielka** stwierdził, że za cenę 1 700 zł można kupić nowy sprzęt, bo taki ma.

**Dyrektor MZO** poinformowała, iż wysłano zapytanie do instytucji. Ministerstwo zwolniło z obowiązku organizowania przetargu, zatem wysłano zapytanie ofertowe w trybie przyspieszonym. W tej cenie, z tymi parametrami, nie znajdzie się lepszej oferty. Jedna instytucja odpowiedziała, że ma taki sprzęt, ale nie w takiej ilości. Tylko jedna instytucja odpowiedziała i tam sprzęt zakupiono.

**Radny Grzegorz Gnielka** zapytał **Dyrektor MZO** jaka to instytucja?

**Dyrektor MZO** poinformowała, iż w tej chwili nie pamięta nazwy, lecz niezwłocznie ją udostępni. Nowy sprzęt w tych parametrach kosztowałby około 3 000 zł. Sama **Dyrektor** ogólnie jest zwolenniczką zakupów lepszego sprzętu. Trzeba też pamiętać że zapotrzebowanie z placówek kształtowało się na poziomie 700 000 zł, a środki wynosiły 100 000 zł. W ramach tej drugiej tury środków, zostało już też rozesłane zapytanie w trybie bezprzetargowym. Problemem jest też termin dostawy. Czasem firmy deklarują termin dostawy, a później próbują go wydłużać. Tryb zakupów był bezprzetargowy.

**Prowadzący obrady** poprosił **radnego Grzegorz Gnielkę**, by pytania, które zadaje, zostały sformułowane na piśmie, tak by **Dyrektor MZO** mogła się do nich ustosunkować.

**Dyrektor MZO** stwierdziła, iż miasto otrzymało najwyższą dotację w wysokości 100 000 zł. Była to największa kwota, przeznaczona dla miast na prawach powiatu, a zasady przetargów zostały zawieszona dla programu „Zdalna szkoła”.

**Przewodniczący komisji** zainteresował się parametrami sprzętu zakupionego na potrzeby szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Obawia się, że jest to zbyt wygórowany sprzęt. Czy prowadzono też konsultacje z dyrektorami szkół? Czy zgłaszano potrzeby w tym zakresie? Czy za tę kwotę nie dało się kupić większej liczby laptopów, by większa liczba uczniów mogła skorzystać ze sprzętu?

**I Zastępca Prezydenta Miasta** stwierdził, iż chodziło o to by zapewnić jak najlepszy sprzęt, za jak najlepszą cenę, w jak najszybszym czasie. Widać, że ten temat budzi zainteresowanie, zatem **Naczelnik Wydziału Informatyki** zostanie zobligowany do tego, by przygotować kompletną informację. Temat gospodarności jest tematem pierwszorzędym. **I Zastępca Prezydenta Miasta** zaprasza wszystkich do uczestniczenia w procesie decyzyjnym przy kolejnej puli środków, po to by ten temat był jeszcze bardziej transparentny. Miasto chce kupić najwięcej, jak najlepszego sprzętu. Każdy będzie mógł się zapoznać i uczestniczyć w procesie zakupów.

**Radny Grzegorz Gnielka** zapytał, czy w procesie decyzyjności brał udział tylko **I Zastępca Prezydenta Miasta i Naczelnik Wydziału Informatyki**?

**I Zastępca Prezydenta Miasta** odpowiedział, że powstał specjalny zespół. Obecnie nie ma **Naczelnika Wydziału Informatyki** i członków zespołu.

**Przewodniczący komisji** poinformował, że jeżeli **I Zastępca Prezydenta Miasta** nie jest w stanie wskazać teraz członów zespołu, to pytanie zostanie sformułowane na piśmie, tak by można było się ustosunkować.

**I Zastępca Prezydenta Miasta** zaprosił **radnego Grzegorza Gnielkę** do pracy w zespole.

**Radna Bożena Wojciechowska – Zbylut** jest zdania, że dokonano najlepszego wyboru z możliwych. Sama niedawno nabyła podobny sprzęt i ma teraz laptop, który będzie jej służył tak około 2-3 lata. Jego cena wynosiła 3 000 zł. **Radnej** wydaje się, że dokonano dobrych zakupów.

**Przewodniczący komisji** stwierdził, iż należy omówić ten temat, bo chodzi o wydatkowanie publicznych środków.

**Dyrektor MZO** stwierdziła, że są na sali **dyrektorzy jednostek**, którzy mogą się odnieść do tej kwestii, tym bardziej że jest obecny również **dyrektor**, który sam jest informatykiem i prowadzi zajęcia z informatyki.

**Radny Grzegorz Gnielka** zapytał, czy **dyrektorzy** mogli się odnieść do kwestii zakupów, bo sami wiedzą jakie mają potrzeby. Czy opinia **dyrektorów** była brana pod uwagę w procesie decyzyjnym?

**Dyrektor MZO** odpowiedziała, że żaden z **dyrektorów** nie chce sprzętu, który jest już nieadekwatny do bieżących potrzeb.

**Przewodniczący komisji** poprosił, by ktoś z dyrektorów na sali zabrał głos w omawianej kwestii.

**Dyrektor MZO** stwierdziła, iż wszyscy zdają sobie sprawę, że jest dostępny sprzęt z górnej półki, z dolnej półki i ze średniej półki. Zdalne nauczanie może trwać znacznie dłużej. Eksperci pracują nad ulepszeniem procesu nauki zdalnej tak, by wszystko było na jednej platformie z właściwym zabezpieczeniem. Na barkach nauczycieli i dyrektorów jest wielka odpowiedzialność, również karna. Sprawa komputerów jest do wyjaśnienia.

**Radny Grzegorz Gnielka** zapytał po ile sztuk otrzymały placówki?

**Dyrektor MZO** poinformowała, iż w zależności od zapotrzebowania proporcjonalnie rozdysponowano sprzęt. Jedna ze szkół otrzymała tylko tablety, zgodnie z zapotrzebowaniem. Chodzi też o to, by ten sprzęt był wykorzystywany również później do nauki w szkole. Nowe zamówienie jest trakcie realizacji, ale trzeba wiedzieć, że rynek się obecnie bardzo skurczył.

**Adam Koj - dyrektor Zespołu Edukacji Wspomagającej** stwierdził, że sprzęt jest dobrej jakości i o wysokich parametrach.

**Witold Lipski - dyrektor Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 10** stwierdził, że sprzęt jest przyzwoity, procesor Intel 5, 8 GB pamięci RAM, 250 GB wynosi pojemność dysku. To są aktualnie dobre parametry. Sam **dyrektor** dysponuje nieco gorszym sprzętem do swej pracy. W tych kategoriach jest to sprzęt zadowolający zarówno dla uczniów, jak i rodziców. **Dyrektor** otrzymał 3 sztuki sprzętu, zapotrzebowanie było nieco większe, ale gdy zamówiony zostanie sprzęt z tej nowej transzy, to **dyrektor** będzie zadowolony.

**Katarzyna Borowiec - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 19** poinformowała, iż pozyskano 16 laptopów do nauki, lecz problem nie jest w sprzęcie, ale również w dostępie do internetu. Brak internetu powoduje, że uczniowie i nauczyciele muszą korzystać z telefonów. Czy można też do laptopów zakupić jakiś pakiet internetowy?

**Dyrektor MZO** poinformowała, iż projekt zakłada możliwość zakupu sprzętu, ubezpieczenia oraz zakupów pakietów dostępu do internetu. Jednak zdecydowano, by internet został w gestii rodziców, gdyż otrzymują różnego rodzaju dofinansowania. **Dyrektor** uważa, że skoro szkoła w pracowni ma internet, to posiada też wszelkie zabezpieczenia antywirusowe, czy odcięcie od stron niepożądanych. Trzeba by w tym przypadku też zakupić te zabezpieczenia i narzędzia i użyczyć rodzicom. W przypadku gdyby zakupiono internet, to **dyrektor** szkoły naraża się na konsekwencje braku odpowiedniego zabezpieczenia i dopuszczenia dzieci do treści niepożądanych. Potrzeby szkół są tak duże, że zainwestowano jedynie w sprzęt.

**I Zastępca Prezydenta Miasta** poinformował **zgromadzonych**, iż są zaniechania w kwestii uruchomienia dzienników elektronicznych. Dwie szkoły w mieście jeszcze go nie posiadają. To się wiąże z rozbudową sieci w tych placówkach, która również wymaga zabezpieczenia środków na ten cel. Kolejna rzecz, to kwestia ilości sprzętu, który jest potrzebny by dziennik funkcjonował. Należy w końcu zapewnić również odpowiednie oprogramowanie do obsługi. Te elementy spowodują że szkoła będzie funkcjonować na miarę XXI wieku. Należy to zrobić niezwłocznie. Chodzi o Szkołę Podstawową nr 17 i Szkołę Podstawową nr 19.

**Przewodniczący komisji** wyraził nadzieję, że w bieżącym roku te środki zostały zaplanowane w budżecie, jeśli chodzi o Szkołę Podstawową nr 17.

**Renata Gawelczyk - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 17** poinformowała, iż szkoła już posiada dziennik elektroniczny, na razie dzięki współpracy z firmą, posiada wersję darmową „demo” i nauczyciele się wdrażają. **Dyrektor** również jednak zwraca uwagę na kwestię dostępności do internetu. **Dyrektor** otrzymała mniejszą ilość sprzętu, niż wniosowała, lecz zwraca uwagę, iż niekiedy sami rodzice nie odbierają sprzętu, bo już z góry mówią, że nie będą pokrywać kosztów pakietów internetowych. **Dyrektor** liczy, że w tej drugiej transzy będzie więcej tabletów i tablety będą bardziej dostępne. Tym bardziej, że w rejonie szkoły są liczne rodziny wielodzietne i sprzętu potrzeba więcej.

**Przewodniczący komisji** stwierdził zatem, że z jednej strony są potrzebne laptopy o wysokich parametrach a z drugiej potrzebne są tablety. Czy część tej drugiej transzy może być przeznaczona na zakup tabletów?

**Dyrektor MZO** stwierdziła, że jest taka możliwość. Chodzi też o to, by ten zakupiony sprzęt służył potem nauczycielom do pracy i nauki w pracowniach. **Dyrektor** wychodzi z założenia, by sprzęt został na kolejne 5-6 lat w pracowniach

**Radna Bożena Wojciechowska – Zbylut** stwierdziła, że są trudności, zwłaszcza w rodzinach wielodzietnych. Potrzeby sprzętowe są ogromne, zaś nakłady za małe. **Radna** widzi potrzebę wzmocnienia placówek w sprzęt komputerowy. Paradoksalnie cała sytuacja z epidemią wskazuje, że trzeba inwestować w nowoczesne technologie. Pandemia stwarza taką okazję. Czy **dyrektorom** nie wydaje się, że młodzież może pracować na smartfonach? Są one szybsze i wygodniejsze.

**Elżbieta Wieszala – dyrektor Zespołu Szkół Technicznych i Zawodowych** stwierdziła, że sprzęt który placówka dostała sprawdza się, gdyż specyfika szkoły wymaga nowoczesnego oprogramowania w zakresie nauki zawodu. Dyrekcja też dostrzega ten problem

bo uczniowie nie zawsze w domach posiadają nowoczesny sprzęt, zatem korzystają z telefonów.

**Prowadzący obrady** potwierdził, iż w procesie zamawiania sprzętu należy zatem również konsultować tę kwestię z **dyrektorami** wszystkich placówek. Jedne szkoły mają mniejsze potrzeby sprzętowe, inne większe.

**Radny Grzegorz Gnielka** pyta, czy kwota tej drugiej transzy wynosi 125 000 zł i jest to kwota zamknięta?

**Dyrektor MZO** stwierdziła, iż jest to kwota przeznaczona dla miast na prawach powiatu. Dla wszystkich miast na prawach powiatu jest taka sama. Nie ma możliwości zwiększenia, bo jest to kolejny etap transzy z ministerstwa. Transze są różne, w zależności od wielkości miast, my otrzymaliśmy największą transzę, przeznaczona dla miast na prawach powiatu i jest to 125 000,- zł.

**Radny Łukasz Respondek** zapytał o proces przyznawania tych transz i kto jest stroną w umowie?

**Dyrektor MZO** odpowiedziała że stroną umowy jest Gmina Świętochłowice, a dysponentem jest dyrektor jednostki, który użycza sprzęt rodzicom, bądź nauczycielom. Majątek jest własnością szkoły i **dyrektor** decyduje komu rozdysponować sprzęt. W Szkole Podstawowej nr 17 zapotrzebowanie wynosiło 365 tabletów, czyli w zasadzie dla każdego ucznia. To jest niemożliwe do realizacji. Każdy, kto użytkuje tablet wie, że to jest taki sprzęt przenośny, a chcemy by nauczyciel miał sprzęt o parametrach lepszych, tak by przygotowując się do lekcji współgrały wszystkie programy. Jedna z placówek złożyła zapotrzebowanie tylko na tablety.

**Radna Bożena Wojciechowska – Zbylut** stwierdziła, iż były już takie obietnice by dawać tablety w przeszłości i nauczyciele tego oczekiwali.

**Dyrektor MZO** przygotowuje radnym pełną informację na temat sprzętu komputerowego w szkołach. Przede wszystkim chodzi też o to, by ten sprzęt doposażył pracownie komputerowe lub poprawił funkcjonowanie dziennika elektronicznego.

**Prowadzący obrady** kończąc dyskusję w tym temacie, twierdził że dobrze, że są konsultacje z dyrektorami w zakresie komputerów i jest brane ich zdanie pod uwagę.

## **2. Restrukturyzacja zatrudnienia w świętochłowickich placówkach oświatowych.**

**Prowadzący obrady** stwierdził, iż **Komisja** chce zweryfikować te informacje, które obecnie pojawiają się w przestrzeni publicznej odnośnie restrukturyzacji. Nie wszystkie



informacje są prawdą, zatem trzeba oddać głos wszystkim zainteresowanym. **Przewodniczący komisji** zachęca do podjęcia tematu i oddał głos **Dyrektorowi MZO**.

**Dyrektor MZO** stwierdziła, iż chodzi o arkusze organizacyjne na nowy rok szkolny. **MZO** jest etapie ich opracowania. Na chwilę obecną są przygotowane projekty przez **dyrektorów** szkół, które zostały przekazane związkom zawodowym. Następnie zostaną przedłożone do organu prowadzącego. Organ prowadzący przesyła je do kuratorium do zaopiniowania i ma czas do dnia 29 maja do ich zatwierdzenia. W momencie gdy **dyrektorzy** przygotowują arkusze pewne rzeczy mogą być jeszcze zmieniane, tak by wszelkie sprawy zostały zabezpieczone. Zawsze **dyrektorzy** mogą zwrócić się o zwiększenie pewnych rzeczy w czasie roku szkolnego. Kontrowersje są wtedy, gdy **dyrektor** chce czegoś więcej. Organ stara się podejść do tej tematyki racjonalnie i rozdzielać godziny możliwe do zwiększenia. W związku z tym, że termin upływa 29 maja to rozmowy się toczą. Kwestią sporną są stanowiska obsługi. Wiele osób uzyskuje uprawnienia emerytalne, w związku z tym można przeorganizować zatrudnienie. To są ruchy kadrowe. Ruchy kadrowe w odniesieniu do nauczycieli muszą zakończyć się do końca maja. Ruchy kadrowe stanowisk niepedagogicznych i obsługi mogą odbywać się cały czas. Cały czas trwają rozmowy z **dyrektorami**, by zabezpieczyć pracowników. W większości gmin nazywa się to standaryzacja. Dokonuje się to w różny sposób. Inaczej jest w dużej szkole a inaczej w małej. Potrzeby się dopasowuje do schematu. W Świętochłowicach rozmawia się i spotyka z każdym **dyrektorem** i ustala, co jest się w stanie zrobić, a czego nie.

**Radny Grzegorz Gnielka** zapytał czy **MZO** może uspokoić te sygnały, które dochodzą o redukcji zatrudnienia. Czy będą zwolnienia?

**Dyrektor MZO** odpowiedziała, że organ prowadzący działa w ramach planu finansowego i zapewnia środki na funkcjonowanie placówek. Powinno być to przygotowanie racjonalnie.

**Radny Grzegorz Gnielka** zapytał, czy organ prowadzący zapewnił wystarczające środki?

**Dyrektor MZO** odpowiedziała, że powinno się gospodarnie dysponować środkami. Jeżeli na danej placówce jest mniej personelu, a na innej więcej, a obie są porównywalne, to jeśli przeprowadzi się rozmowy, to pracownicy powiedzą, że w jednej placówce jest więcej pracy a w drugiej mniej, przy tym samym wynagrodzeniu. Takie sytuacje należy racjonalizować. **Dyrektor** nie wie, czy będą zwolnienia, bo ktoś może nie zgodzić się na przeniesienie. Mamy przypadki, gdzie pracownik nie chce podjąć zatrudnienia w innej placówce i chce być zwolniony. **Dyrektor** na razie nie wie, ile da się zaoszczędzić środków, bo nie da się określić do jakiego etapu się dojdzie. To jeszcze nie jest przeliczone. Jeżeli zmniejszy się zatrudnienie nawet o jeden to i tak będzie zmniejszenie wydatków.

**Radny Grzegorz Gnielka** stwierdził, że w dobie pandemii szkoły nie pracują normalnie i przez to oszczędzają. Już są oszczędności. Środki zostają w budżecie.

**Dyrektor MZO** stwierdziła, że chodzi o racjonalność. W niektórych placówkach pracowników jest za dużo, a w innych, porównywalnych, mniej. Z rozmów z pracownikami wynika, że niektórzy mają mniej pracy, a niektórzy więcej, za te same wynagrodzenie. Musi być pewna optymalizacja, bo można wygospodarować środki. Widać w obecnym czasie braki sprzętowe, trzeba inwestować. Stołówki i pracownie są niedofinansowane. Nie było wsparcia województwa dla akcji „Posiłek w szkole”. Teraz jest nadzieja, że tak się stanie, a potrzeby są duże. Panie pracujące w kuchniach nie mają sprzętu, maszyn, muszą pewne rzeczy wykonywać ręcznie. Trzeba im pomóc.

**Radny Grzegorz Gnielka** zapytał **Dyrektor MZO**, czy zaprzecza tym opiniom o redukcji zatrudnienia? Czy będą ograniczenia?

**Dyrektor MZO** odparła, że będą ograniczenia zatrudnienia. Jeżeli w danej placówce dwóch pracowników przechodzi na emeryturę, a innej placówce było dwóch pracowników więcej to w tej placówce można mówić o redukcji zatrudnienia. Dwóch pracowników przejdzie w inne miejsce. Nie zostawiamy ludzi bez zaopatrzenia, bez środków.

**Radny Grzegorz Gnielka** zapytał **Dyrektor MZO**, czy te osoby nie zostaną wyrzucone z pracy na bruk.

**Dyrektor MZO** odparła, że stara się by tak nie było.

**Radna Zofia Pogoda** zapytała, kto przygotował tę standaryzację i kto ją podpisał, jak wygląda sprawa bibliotekarzy? Należy się spodziewać, że wielu bibliotekarzy nie będzie miało całego etatu.

**Dyrektor MZO** stwierdziła, że istnieje możliwość uzupełnienia etatu w innej placówce.

**Radna Zofia Pogoda** stwierdziła, że nie wszyscy bibliotekarze posiadają dodatkowe kwalifikacje, żeby uzupełnić etat.

**Dyrektor MZO** jest zdania, że mogą pracować w świetlicach lub stanowić pomoc psychologiczno-pedagogiczną.

**Radna Zofia Pogoda** pragnie poznać opinię **przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Polskiego** obecnego na sali. **Radna** otrzymała pismo od wszystkich bibliotekarzy w mieście, i jest zainteresowana tą grupą zawodową. Czy prawdą jest, że zajęcia z informatyki będą prowadzone w ramach całego zespołu klasowego. **Radna** sobie takiej sytuacji nie wyobraża. Dlaczego dziś nie zostali zaproszeni dyrektorzy przedszkoli? **Radna** zna wszystkich dyrektorów placówek i wie, że nie brakuje im poczucia gospodarności. Kadra jest wspaniała.

**Dyrektor MZO** odpowiedziała, że kwestie informatyki są unormowane przez przepisy prawa. Jeżeli grupa liczy powyżej 24 osób to należy stworzyć dwie grupy. Ten podział obowiązuje również w klasach integracyjnych. Jeżeli jest możliwość stworzenia pracowni komputerowej np. dla 20 osób to należy tak zrobić, a nie dzielić. To tak, gdybyśmy dzielili np. przedmioty językowe, czy matematykę. Przepisy wskazują od jakiego momentu następuje podział. Pracownia z dużą ilością stanowisk jest lepsza. Należy nadmienić, iż w chwili obecnej wyłącznie jedna klasa w mieście liczy 29 osób. Żadna klasa nie przekracza liczby 30 osób. Liczne są klasy 19-osobowe, czasem 20-osobowe lub 21-osobowe. Nie jest racjonalne dzielenie na grupy klas poniżej 20 osób. To też są wydatki, bo są dodatkowe godziny. Nie tędy droga. Większa pracownia jest korzystna dla szkoły, jeżeli jest taka możliwość.

**Elżbieta Wieszała – dyrektor Zespołu Szkół Technicznych i Zawodowych** stwierdziła, iż zarówno w matematyce, jak i w informatyce, chodzi o to, że jak jest duża grupa np. 20 osobowa to nauczyciel ma 2 minuty na ucznia. Te przedmioty to nie jest prosta sprawa, że nauczyciel tylko naświetli, wskaże problem. Musi podejść, wyjaśnić, jest to bezpośrednia praca z uczniem. W licznych pracowniach chodzi się po kablach, przedłużaczach, zaniehbując zasady BHP. Jak nauczyciel „anglista” realizuje program, to czyni to przy tablicy. W informatyce jest to niemożliwe, jest to typowa praca indywidualna z uczniem.

**Dyrektor MZO** stwierdziła, że w tym zakresie rozmawia się z dyrektorami indywidualnie.

**Prowadzący obrady** poinformował **zgromadzonych**, że podzielił posiedzenie komisji na dwie części i wspólnie z członkami komisji ustalony zostanie nowy termin spotkania, na który zostaną zaproszeni dyrektorzy przedszkoli.

**Radny Łukasz Respondek** zapytał, czy jest w chwili obecnej możliwość przedstawienia ile w każdej szkole będzie redukcji etatów? Czy jest to dostępne?

**Dyrektor MZO** poinformowała, że każdy **dyrektor** otrzymał pismo i spotkał się indywidualnie, gdzie określono jakie cele da się zrealizować, a których nie da się zrealizować podczas standaryzacji.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Zbigniew Nowak** poinformował **zgromadzonych**, iż grupa radnych, którzy interesują się kwestią edukacji, spotkała się z dyrektorami i posiada informacje o problemach w oświacie. Największym obecnie problemem jest redukcja etatów i jest to tylko sugestia, na podstawie tych sugestii prowadzone są rozmowy. Każda placówka jest inna i ma inne problemy, dlatego prowadzone są rozmowy. **Przewodniczący Rady Miejskiej** jest zaniepokojony każdą sytuacją, gdzie człowiek może stracić pracę. Wspólnie wypracowane zostanie stanowisko i na wszystkie problemy znajdzie się rozwiązanie.

Spodziewa się, że w niektórych placówkach będą sytuacje, gdy ktoś nabywa uprawnienia emerytalne. Chodzi o to, by cały czas o tym rozmawiać. To jest najważniejsze.

**Dyrektor MZO** poinformowała, że nie jest to temat nowy. Już kilka lat temu był ten problem. Czasem nie podejmuje się przedłużenia, gdy wygasa umowa na czas określony. Czasem zmniejsza się cząstkowy etat kilku pracownikom. Są różne decyzje. Trzeba dokonywać różnych wyborów, podejmować różne decyzje. Trzeba zawsze się odnieść do powierzchni placówki i ilości dzieci. Odnosi się do czegoś co potrafi się określić. Przy racjonalizacji można zlecić audyt firmom zewnętrznym, lub odnieść się do statystyk. Wiadomo jaka jest powierzchnia, ilu uczniów liczy placówka, ilu je obiady, ilu jest pracowników, kiedy będą odchodzić na emeryturę.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Zbigniew Nowak** jest zaniepokojony kwestią pracowników bibliotek. Są w nim w kontakcie. Zostanie niebawem zorganizowane spotkanie z zarządem miasta i zostaną wypracowane rozwiązania w zasadzie dla każdej osoby.

**Przewodniczący komisji** podkreślił, że trzeba było zwołać komisję, żeby radni tzw. „pro prezydenccy” zainteresowali się problemami świętochłowskiej oświaty. Następnie wyraził nadzieję, że te działania wpłyną na utrzymanie miejsc pracy w placówkach oświatowych. Jednocześnie zwrócił się z pytaniem do osób prowadzących transmisję, kogo reprezentują.

**Operator kamery** poinformował, iż reprezentuje firmę zewnętrzną, a transmisja jest prowadzona na zlecenie właściciela portalu [www.swiony.net](http://www.swiony.net). Właściciel portalu zadecyduje, czy transmisja zostanie umieszczona w internecie.

**Radny Grzegorz Gnielka** wyraził opinię, iż wszelkie działania oszczędnościowe, dotyczące oświaty budzą jego sprzeciw. Dobro dzieci jest najważniejsze. Oświatę traktuje się jak ubogą krewną i należy szukać oszczędności gdzie indziej, a nie w oświacie.

**Alina Kędzior – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3** poinformowała, iż placówka już przechodziła etapy standaryzacji. Kiedy robi się takie standaryzacje, to należałoby się spotkać, przedstawić plan na konwentach. Dawniej tak było. Trudno jest nie mieć żalu, że coś się tworzy i posyła pismo a potem coś się obcina więcej. Gdyby wcześniej popracowano wspólnie i gdyby lepsza była nić komunikacji, to by nie było konfliktu.

**Renata Gawelczyk - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 17** stwierdziła, że nie można tak pracować. Dyrektorzy mają coraz mniejszą autonomię, coraz mniej swobody w doborze pracowników. W tym roku rozmowy przebiegały spokojnie, ale dalej nie do końca wszystko da się zrozumieć. Nie można porównywać placówek. Praca sekretariatu w szkołach, to nie tylko

praca biurowa, to praca z uczniami, z nauczycielami. Sprzątaczkę mają wiele pracy. Nie tylko podłogi, tylko też okna i szafki, krzesła, stoły, a są to osoby niemłode. Nie można tym osobom dokładać nowych obowiązków, tym bardziej, że naciska się by te osoby przygotowały sale pod wynajem. By przygotowały klasy pod wynajem tak, by szkoła była w jakimś stopniu placówką dochodową. W tym momencie to się wiąże z tym, że placówki nie będą mogły tego zapewnić. Nie będzie można nic zarobić. Placówki wychodzą naprzeciw rodzicom i np. świetlica musi już funkcjonować od godziny 6.00. Więc pracownicy - dozorca, rzemieślnik, sprzątaczkę muszą przyjść wcześniej. A praca placówki to nie tylko godziny zajęć dydaktycznych. Czasami placówki stoją przed dylematem, bo wskazano że tu trzeba zwolnić trzy etaty, tu dwa. Nikt nie ma moralnie prawa rezygnować z osób, które są niezbędne do funkcjonowania placówki. W Szkole Podstawowej nr 17 pracownicy w zasadzie pracują na dwie zmiany. Placówka ma dwa budynki i jest rotacja pomiędzy budynkami. Na każdej przerwie uczniowie wychodzą na zewnątrz. Nie można tej placówki porównywać ze szkołą, gdzie jest jeden budynek, jest szatnia, jest obuwie zmienne. To jest nie do porównania. Standaryzacja, standaryzacja, ale dyrektorzy mają świadomość, kto jest niezbędny, tylko należy ich słuchać.

**Mariusz Szeremeta – dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego** poruszył kilka kwestii. W zeszłym roku zredukowano w szkole 1,5 etatu w administracji i obsłudze. Pracowników udało się przenieść. W tym roku placówka musi zredukować 1,25 etatu pracownika administracji. Ale teraz trwają negocjacje, bo pracownicy przejdą na emerytury, ale i tak placówka skurczy się o 1,25 etatu. Instytucja się skurczy ale budynek się nie skurczy, sala się nie skurczy. Dobrze byłoby, gdyby ten etat zachować. W placówce trzeba zredukować etat bibliotekarza z 30 godzin na 22,5. W placówce nauczyciel nie ma możliwości uzupełnienia etatu, a nie pracuje tylko w bibliotece, ale ma inne zadania. Ma zastępstwa, zajmuje się siecią, wolontariatem i podręcznikami. Na jakiej podstawie ogranicza się etat? Ruch kadrowy w szkole jest trudny. W maju w placówce wręczono 13 ograniczeń etatów, bo godzin jest mało. Nie wiadomo, jak przebiegnie rekrutacja. **Dyrektor** zwrócił się z prośbą o pomoc w przeniesieniu służbowym do innych placówek lub na prośbę nauczyciela. Jest to korzystne dla nauczycieli, bo mają ciągłość zatrudnienia. Należy robić wszystko, by nauczyciel miał etat w jednej placówce. Każdy nauczyciel, który ma etat w kilku szkołach, generuje dodatkowe koszty. Gdy z jednej szkoły jedzie na wycieczkę, muszą być dwa zastępstwa, w dwóch szkołach na lekcjach. Podobnie z konferencjami, podobnie z funduszem socjalnym. **Dyrektor** prosi o pomoc w rozwiązaniu tej kwestii.

**Dyrektor MZO** odpowiedziała, że nie ma problemu w wypadku, gdy nauczyciel pracuje w jednej szkole. Gdy w dwóch, to są cały czas te same godzinowe zastępstwa. Nie ma tu

generowanych dużych kosztów. A w kwestii konferencji – to konferencje są poza godzinami zajęć. Nie mogą się odbywać w czasie lekcji. Taki nauczyciel nie generuje kosztów. Za politykę kadrową odpowiada dyrektor placówki. Nauczyciel mianowany może być przeniesiony na własną prośbę, wtedy pisze pismo z prośbą. Może też być przeniesiony z urzędu, i tu decyduje dyrektor, bo jest pracodawcą, za zgodą nauczyciela. Rozmawiano, iż w tym przypadku przeniesienie miało być bez zgody. Nie da się tak przenieść. Jeżeli dyrektor chce przenieść pracownika, ma 9 wakatów, czyli 9 wolnych godzin, to tak nie może być. Wszystko zależy od rekrutacji. Rozmowy trwają od stycznia. Dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w projekcie arkusza wskazał dla nauczyciela pół etatu, więc zatrudnienie jest, tylko nie na cały etat. Chodzi zatem o to, by to było przeniesienie na etat uzupełniający. Lecz nie ma jeszcze zgody nauczyciela, a nie można przenieść nauczyciela bez jego zgody. Jeżeli w szkołach średnich zakończy się rekrutacja to będziemy wiedzieć ile będzie potrzebnych etatów, a którzy nauczyciele będą potrzebowali uzupełnień. Jeżeli w danej szkole jest wykazane np. 18 godzin etatu, to to jest na razie tylko na papierze. Jak będzie zakończona rekrutacja, to wtedy będzie wszystko wiadomo. Dopiero zakończyła się rekrutacja w szkołach podstawowych. Dopiero zamykaliśmy listy do szkół podstawowych.

**Mariusz Szeremeta – dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego** odparł, że on zgłosił się tylko z prośbą o pomoc. Ruch kadrowy dokonywany jest przez organ prowadzący, czyli **MZO**. **Dyrektor** nie wyobraża sobie, by przenieść nauczyciela bez jego zgody. **Dyrektor** zwrócił się z prośbą, bo ma dwóch „polonistów” z ograniczeniami, jednego „anglistę” i czterech „wuefistów”. Dla szkoły byłoby lepiej, gdyby takiego nauczyciela przenieść i dlatego zwrócił się o pomoc. Nauczyciel, który uzupełnia etat powoduje problemy organizacyjne i jednym i drugim.

**Dyrektor MZO** poinformował iż jeśli chodzi o „polonistę”, to jest chętny dyrektor by go przyjąć. Ale nie ma zgody nauczyciela. Jeśli chodzi o „anglistów”, to nie ma szkoły w której byłby jeden cały etat, więc i tak nauczyciel musiałby go uzupełniać. W przypadku „wuefistów”, **dyrektor** nie chce przyjąć nauczyciela na kolejny etat, gdyż istnieje niebezpieczeństwo, że w niedalekiej przyszłości nie będzie można mu zagwarantować etatu. Jest jeszcze jedna kwestia, gdyż część nauczycieli nie chce być zatrudniona w szkole podstawowej. Chce by jego szkoła macierzystą była szkoła średnia, a w podstawowej chce uzupełniać etat. Taki jest częsty pogląd nauczycielski. I wtedy nauczyciel powie nie. W I Liceum Ogólnokształcącym zmieniał się projekt arkusza cały czas i jest kwestia czy dyrektor szkoły ma zgodę nauczyciela. Może być sytuacja, że w każdej szkole nie będzie pełnego etatu dla „anglisty”, wtedy będziemy uzupełniać etaty w innych szkołach. Już wiadomo, że w 3 szkołach będziemy szukać

uzupełnień, ale na niektóre przedmioty nie ma uzupełnień, bo to są przedmioty z pojedynczymi godzinami.

**Radna Bożena Wojciechowska – Zbylut** pragnie nakreślić problem ogólny. Chodzi raczej o ustalenie informacji i sprecyzowanie czy nauczyciele zagrożeni redukcją etatu będą mogli liczyć na pomoc gminy w zakresie uzupełnienia etatu. **Radna** zwraca się z prośbą o przemyślenie jeszcze raz kwestii standaryzacji i by wziąć pod uwagę szczególne warunki świętochłowskiej oświaty.

**Radny Grzegorz Gnielka** pyta o funkcjonowanie **MZO**, gdyż podczas dyskusji zaznaczono że **dyrektorzy** są pracodawcami. Czy **MZO** podlega organowi nadzoru? Czy **Dyrektor MZO** otrzymała polecenie od **Prezydenta Miasta** odnośnie redukcji etatów i kosztów finansowych, bezpośrednio? Bo chyba **dyrektor** podlega **Prezydentowi Miasta** i musiała dostać polecenie, by dokonać redukcji etatów.

**Dyrektor MZO** odpowiedziała, że standaryzacja nie jest procesem ad hoc, a resortowym przełożonym jest **I Zastępca Prezydenta Miasta**. Nic się nie dzieje w oświacie w gminie bez nadzoru organu prowadzącego. Zapewnia warunki bezpiecznej pracy i nauki oraz środki finansowe. Organ nadzorczy jest uprawniony w pewnych kwestiach do dyskusji. A **dyrektor** placówki odpowiada za politykę kadrową. O kosztach decyduje organ prowadzący.

**Radny Grzegorz Gnielka** zapytał, czy organ prowadzący nie jest w stanie zapewnić kosztów utrzymania?

**Dyrektor MZO** odparła, iż **radni** powinni wiedzieć jakie to są koszty i wiedzą, ile trzeba dokładać do oświaty. **Rada** winna mieć wiedzę na temat przepływu finansów, i jak trzeba gospodarować. **Radni** wiedzą, ile wynosi subwencja a ile dotacja. W każdej gminie w kraju plan odbiega od tego, ile się faktycznie w gminie przekazuje na oświatę. Wiadomo o tym, że subwencjonowanie oświaty nie jest właściwe. Sama subwencja nie wystarcza nawet na wynagrodzenia.

**Radny Grzegorz Gnielka** wnioskuje, by zatem szukać oszczędności w innych dziedzinach. **Radny** ponawia pytanie czy **MZO** otrzymało polecenie od **I Zastępcy Prezydenta Miasta**, by zredukować etaty?

**Prowadzący obrady** zwrócił uwagę **radnemu**, że **Dyrektor MZO** precyzyjnie wyjaśniła tę kwestię. Wszystkie czynności prowadzone są w uzgodnieniu z organem prowadzącym.

**Dyrektor MZO** potwierdziła słowa **Przewodniczącego**, stwierdzając, że organ prowadzący reprezentuje **I Zastępcę Prezydenta**, który jest resortowo odpowiedzialny między innymi za oświatę i w tym zakresie jest decyzyjny. **Dyrektor MZO** prowadzi rozmowy z **dyrektorami** i do pewnego poziomu rozwiązań należy dojść. Tak jest w każdej gminie.

**Radna Zofia Pogoda** stwierdziła, że w Świętochłowicach zawsze w oświacie wszyscy **dyrektorzy** spotykali się co miesiąc, w formie konwentów czy zebrań. Nie byłoby tej dyskusji, gdyby na konwentach te problemy rozwiązywano. Niepotrzebnie o niektórych rzeczach dowiaduje się z mediów, gdzie krążą różne pogłoski. Dobrze że **Przewodniczący** zwołał tę komisję. **Radna** apeluje, by wrócić do tej tradycji miesięcznych konwentów, by wyjaśnić problemy. **Radna** zna placówki i **dyrektorów** i wie z jakimi problemami się borykają. Więc na konwentach można je omówić i wyjaśnić.

**Prowadzący obrady** stwierdził, że dobrze że się **komisja** spotkała, bo dialog jest słaby, albo go nie ma wcale. Problemy rzeczywiście są i trzeba rozmawiać z **dyrektorami**, traktować ich jak partnerów. Wydaje się że nie ma przepływu informacji. Nie ma wspólnych decyzji.

**Renata Gawelczyk - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 17** zwraca uwagę, że przy pracach nad arkuszem rozmowa była rzeczowa i spokojna. Były propozycje a nie nakazy. Lecz w poprzednich latach były to raczej nakazy w trybie rozkazującym. Tak nie może być, trzeba się szanować. Trzeba podchodzić do każdego z szacunkiem i trzeba wywalczyć kompromis. **Dyrektor** apeluje, by były spokojne rozmowy i dialog. Oświata potrzebuje stabilizacji i spokoju.

**Prowadzący obrady** poprosił **Prezesa Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego** o zabranie głosu w związku z faktem, iż arkusze organizacyjne również są konsultowane ze związkami zawodowymi.

**Prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego** podziękowała za zaproszenie na spotkanie. Docierają do **związku** niepokojące informacje dotyczące nauczycieli-bibliotekarzy, ale również pracowników niepedagogicznych. W lutym i na początku marca odbył się konwent dyrektorów. Na tym konwencie **dyrektorzy** otrzymali wytyczne do arkusza organizacyjnego. Każdy zastosował się do tych wytycznych. W kwietniu związek zawodowy opiniował arkusze. W większości te arkusze **Związek ZNP** opiniował pozytywnie, zarówno dla pracowników pedagogicznych i niepedagogicznych. Jednak niebawem nadeszły nowe instrukcje, by zredukować stanowiska niepedagogiczne i nauczycieli-bibliotekarzy. Generalnie **Związek ZNP** czuje się oszukany, bo na konwentach nie było mowy, że wprowadzi się zmiany powodujące utratę pracy, bądź obniżanie wymiaru zatrudnienia. Co wtedy, gdy pracownik niepedagogiczny nie przyjmie proponowanych zmian? W tym momencie **związek** obawia się o odprawę dla zwalnianych pracowników. Podobnie dla zwalnianych nauczycieli. Nie ma pewności, że nauczyciele-bibliotekarze wyrażą zgodę na zmianę warunków pracy i płacy. Jeśli nie wyrażą zgody, przysługuje im 6-miesięczna odprawa z tytułu zwolnienia z pracy. Miesiąc kwiecień był miesiącem specyficznym, gdyż pracownicy otrzymali podwyżki. **Związek ZNP**



nie pogodził się ze zróżnicowaniem stawek na poszczególnych stanowiskach. **Związek ZNP** zwrócił się z pismem do **Prezydenta Miasta**, dlaczego na stanowiskach sprzątaczek, czy intendentów różnica wynosi w podstawie 33 zł i 70 zł mniej w szkołach, niż w przedszkolach. Tych stanowisk nie można porównywać, a praca w każdej placówce jest specyficzna. W przedszkolach panie sprzątaczkę np. wychodzą na spacer z dziećmi towarzysząc opiekunowi. W tym czasie pani sprzątaczkę w szkole myje duże gabarytowo okno. **Związek ZNP** nie godzi się też na standaryzację przedstawioną przez **Dyrektora MZO**, bo związek nie uczestniczył w negocjacjach dotyczących opracowania standaryzacji. Zmniejsza się liczba dzieci, ale nie zmniejszą się powierzchnie placówek. **Związek** nie widzi możliwości dokonywania standaryzacji tym bardziej, iż w zeszłym roku pochyłono się nad tym, by jak najmniejszym kosztem przeprowadzić redukcję zatrudnienia. Udało się znaleźć zatrudnienie np. kadrye likwidowanych gimnazjów w innych placówkach. Wtedy miasto nie było narażone na jakiegokolwiek inne koszty, związane ze zwolnieniami. Nauczyciele-bibliotekarze **Związkowi** przesłali pismo z prośbą o odczytanie na spotkaniu Komisji, jeśli **prowadzący obrady** zezwoli na to.

**Prowadzący obrady** wyraził zgodę na odczytanie pisma.

**Prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego** odczytała treść pisma. Pismo stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu. **Związek** reprezentuje pracowników i zawsze lepiej jest spotykać się częściej. Trzeba wyjaśniać pewne kwestie. W I Liceum Ogólnokształcącym jest najwięcej nauczycieli, którzy nie wiedzą, czy od 1 września rozpoczną pracę w wymiarze pełnego etatu. Praca **związku** nad arkuszem nie polega na zerknięciu i podpisie, ale na głębokiej analizie, kto ewentualnie traci pracę, co powoduje że rodzą się pomysły, gdzie można uzupełnić etat. Miasto ma czas do końca sierpnia żeby zobligować nauczyciela do uzupełniania etatu. Dobrze jest jednak wiedzieć wcześniej. W mieście tych godzin do uzupełnienia jest dużo, a nauczyciele są w stanie podzielić się godzinami tak, by wszyscy mieli etat. Miasto nakazuje nauczycielowi, by uzupełnił etat w innej placówce. W I Liceum Ogólnokształcącym jest taka sytuacja, że „angliści” „poloniści”, czy „wuefiści” mają ograniczenia, ale są godziny w innych szkołach. Praca od 12 marca jest pracą trudną. Cały czas uczymy się wszyscy pracy zdalnej, która w Świętochłowicach przebiega w zasadzie perfekcyjnie. **Związek** zaniepokojony jest sytuacją pracowników niepedagogicznych. W Szkole Podstawowej nr 3 są zatrudnione trzy panie sprzątaczkę, ale jedna nie ma uprawnień do prac na wysokościach. Dwie zatem muszą myć po 215 dużych okien. Do każdej placówki należy podejść indywidualnie i nie ograniczać zatrudnienia, bo metraż szkoły się nie zmienia. Szkoła jest takim budynkiem, który zawsze będzie, pomimo zmiany liczby uczniów. Zawsze te

same metry pozostaną. Trzeba rozmawiać i trzeba utrzymać kontakt z pracownikami. Panie sprzątaczk i intendentki są zaniepokojone, iż ich praca została gorzej wyceniona, niż praca pań sprzątarek i intendentek w przedszkolach. **Związek** uczestniczył w spotkaniach z tymi pracownikami, ale bez możliwości głosu. Ponadto były spotkania indywidualne.

**Prowadzący obrady** zapytał, czy te regulaminy które zostały ustalone, to zostały zaakceptowane w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi?

**Prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego** tego nie wie, bo uzgadniano regulaminy indywidualnie z dyrektorami placówek. **Związek** nie uczestniczył w spotkaniach negocjacyjnych.

**Prowadzący obrady** stwierdził, że są projekty regulaminów przedstawione i nie wiadomo, czy zostały zaakceptowane przez związki zawodowe, bo nie ma stanowiska, stąd pytanie, czy regulaminy zostały zatwierdzone?

**Prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego** potwierdziła, że regulaminy są zatwierdzone, dlatego że negocjacje trwały od marca i obowiązują z mocą od 1 kwietnia. Ministerstwo ogólnie z regulaminu wyjęło dodatki za wysługę lat, więc należało przeprowadzić negocjacje. Chodzi o to, że **związek** nie przeczuwał, że będą różnice na stanowiskach pracy w szkołach i przedszkolach. Pracownik zatrudniony w szkole powinien mieć tę samą płacę zasadniczą. Podczas negocjacji nie różnicowano stawek płacy. **Związek** nad tym faktem różnicowania boleje i będzie się starał interweniować w tej sprawie. Nie można porównać przedszkola ze szkołą. W szkole, gdzie żywi się 500 uczniów, intendent ma sporo pracy, niż w małym przedszkolu, dwuoddziałowym, czy trzyoddziałowym. **Związek zawodowy** nalega, by w przyszłości podjąć działania tak, by się spotkać i porozmawiać w sprawie wynagrodzeń.

**I Zastępca Prezydenta Miasta** pragnie podziękować za dialog, bo dużo było zasadnych uwag i merytorycznych treści. Od połowy marca jest stan pandemii i większe zgromadzenia nie były możliwe. Jako alternatywne rozwiązanie powołano zespół roboczy, który w sposób wzorowy wypracował regulaminy dla pracowników niepedagogicznych. **I Zastępca Prezydenta Miasta** nie zgadza się z **Prezes Związku**, która chce zrównać pozornie podobne stanowiska pracy, choć podobnie się nazywają. **Związek** wchodzi w kompetencje dyrektorów, którzy mają największą wiedzę, a z drugiej strony deprecjonuje się wypracowany kompromis. To jest kompromis zawarty między **dyrektorami** szkół i przedszkoli. **I Zastępca Prezydenta Miasta** nie czuje się kompetentny, by podważać te decyzje. Te decyzje są dla niego przekonujące. Takie pojęcia jak „woźna”, „sprzątaczk” w różnych placówkach znaczą coś innego. **I Zastępca Prezydenta Miasta** odnosi się również do pojęcia oszczędności. Kadencja

została zainicjowana w trudnych warunkach. Wszyscy mówili, że nie można oszczędzać na Urzędzie Miejskim, Powiatowym Urzędzie Pracy, na opiece, na zdrowiu. Niemniej na koniec miesiąca każdy zakłada, że na czas otrzyma pensję. Jeden fakt to taki, że w styczniu 2019 nie wszyscy pracownicy oświaty otrzymali pensje. Fizycznie w mieście nie było pieniędzy. Należy prowadzić dialog, niemniej na koniec miesiąca każdy pracownik oświaty zakłada, że otrzyma pensję. Były gminy w kraju, gdzie w czwartym kwartale 2019 nauczyciele nie dostali ani złotówki. Zabrakło pieniędzy. Miasto nie stoi teraz przed taką możliwością, ale trzeba patrzeć w przyszłość. Trendy są jednoznaczne. Pięć lat temu do szkół uczęszczało 5100 uczniów. Obecnie jest 4550. 550 ubyło w pięć lat. Być może w przyszłym roku ubędzie kolejnych 100. Taki jest trend i musimy się do tego przygotować. Władze są zatroskane o nabór do szkół ponadpodstawowych. W jednej szkole pierwsza klasa będzie liczyć 14 uczniów. Należy wyprzedzać myśli w przyszłości. Nie ucieknie się od tendencji. W roku 2017 mieszkańcy Świętochłowic dołożyli do oświaty 20 000 000 zł, których brakło w subwencji oświatowej. W roku 2018 były to 22 000 000 zł. W roku 2019 27 000 000 zł. W tym roku wszystko wskazuje na to, że będzie to 30 000 000 zł. Są to środki z podatków wszystkich mieszkańców Świętochłowic. To nie są środki wirtualne. One muszą się znaleźć. Liczba dzieci maleje a koszty oświaty rosną. Trzeba się zastanowić nad takimi rozwiązaniami, które są maksymalnie delikatne społecznie. Wszystkie naturalne ruchy kadrowe są bezbolesne. Nikt nie widzi potencjału do racjonalizacji kosztów w oświacie. **I Zastępca Prezydenta Miasta** dostrzega takie możliwości, bo był w innym, porównywalnym mieście, gdzie oświata jest przyzwyczajona do oszczędności. Nie ma tyle etatów. Należy zastanowić się, co trzeba zrobić w sposób najmniej inwazyjny, bo od decyzji nie ucieknie się. Należy pamiętać że szkoła salezjańska od roku 2017 nie otrzymywała umówionych pieniędzy przez prawie półtora roku. Szkoła, która jest wizytówką miasta, bo licznie ściąga uczniów z innych miast, ma obecnie zapewnione bieżące finansowanie, a trzeba było znaleźć dla niej 5 000 000 zł. Na to zrzuciły się różne inne jednostki: PUP, CIS, Skąłka, Urząd Miejski. Nie ma powodów, by w oświacie nie szukać pieniędzy. Należy się pogodzić, iż koszty oświaty wzrosną, a liczba uczniów będzie maleć. To są też pieniądze naszych świętochłowickich podatników, którzy mają prawo domagać się wydawania środków w sposób racjonalny.

**Przewodniczący komisji** ma nadzieję że dialog będzie trwał, a strony będą się traktować jak partnerzy. Każdy będzie dążył do rozmowy. Nie można dopuścić, by jedna grupa zawodowa była taktowana przedmiotowo a nie podmiotowo.

**Radna Bożena Wojciechowska – Zbylut** stwierdziła, że da się z pewnością wypracować dobre rozwiązania, choć nie stosowano ich od lat.

**Prezydent Miasta Daniel Beger** podkreślił rolę dialogu z władzami miasta. Są możliwości rozmowy na temat sytuacji oświaty w Świętochłowicach. Były rozmowy z **Prezes Związku** i tam rozmawiano o przyszłości oświaty, ale też i o przeszłości, zwłaszcza w kontekście ostatnich 14 lat. **Prezydent Miasta** nie uzyskał odpowiedzi na pytanie, jak się kształtuje poziom oświaty, czy jest wzrostowy, czy maleje. **Prezydent Miasta** wyraził nadzieję, by jednak ten poziom wzrostowy odnotować, tak by można było rywalizować ze szkołami z miast ościennych, również katowickimi i gliwickimi. Jeden **dyrektor** mówił, że traci etat pracownika gospodarczego, i trzeba tak zrobić, by ten pracownik niczego nie stracił. To się udało, bo prowadzono dialog. Nie zdarzyło się tak, by ktoś wyszedł z rozmów niezadowolony. Jest metoda puszczenia tzw. „fakenewsów” po to by zdyskredytować niektóre osoby. Osoba zdyskredytowana musi się potem tłumaczyć, a osoba która dyskredytuje zgrywa bohatera. To być może działa w świecie wirtualnym. W świecie realnym to nie działa. Należy przestrzec przed „fakenewsami”, że zamknie się szkoły, że zamknie się biblioteki. Nie ma takich planów i rozmów. Jest rozmowa o optymalizacji. Te cięcia, których dokonano wcześniej, były inicjatywami ówczesnego resortowego **Zastępcy Prezydenta** i ówczesnej **dyrekcji MZO**. Te inicjatywy były wyższe, niż rozwiązania, które ostatecznie weszły w życie. **Prezydent Miasta** się pod nimi podpisał, bo nie bał się wziąć odpowiedzialności za pewne ruchy. Gdyby **Prezydent Miasta** podpisał pierwotne plany, to chyba wszyscy by zrezygnowali z funkcji **dyrektorów**. **Prezydent Miasta** obiecał wówczas, że będzie się poprawiała sytuacja w oświacie i wynagrodzenia będą wzrastały. Może oczekiwania były większe, ale miasto idzie we właściwym kierunku, uwzględniając stan finansów i przy odniesieniu do poziomu nauczania w mieście. Należy mieć świadomość, że niektóre przeszłe decyzje nie były trafione. **Prezydent Miasta** uczestniczył w spotkaniu w którym lekką ręką Metropolia wydała 400 000 zł na pewne uroczystości, które się być może nie odbędą, bo takie były ustalenia rok temu. Nikt nie bierze pod uwagę obecnej sytuacji pandemii i jej konsekwencji. Niekiedy żyjemy w świecie wirtualnym, tym, w który chcemy, żeby było jak dawniej. Zejdźmy do świata realnego, a za 2-4 lata poziom edukacji będzie wyższy.

**Przewodniczący komisji** odnosząc się do słów **Prezydenta** stwierdził, że ewidentnie ma kompleks ówczesnej wice-prezydent oraz zaproponował prezydentowi, żeby w pierwszej kolejności zlikwidował swoją „farmę internetowych trolli”, poza tym stwierdził że należy umożliwić taki dialog, by każdy **dyrektor** był traktowany i czuł się jak partner. Komisja edukacji będzie się temu dialogowi nieustannie przyglądać.

**Radny Łukasz Respondek** poinformował, iż w Szkole Podstawowej nr 3 na środku korytarza była biblioteka. W I Liceum Ogólnokształcącym biblioteka była za salą języka polskiego, na parterze. Uczniowie, którzy skończyli świętochłowskie szkoły doskonale pamiętają, gdzie mieściły się biblioteki. Były to dla nich bardzo ważne miejsca. Obecnie dyskusja zmierza do pytania na jakim poziomie i czy w ogóle biblioteki będą funkcjonować. List, który odczytała **Prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego** jest bardzo poruszający, bo zawiera prawdziwe treści. Radny prosi o umieszczenie treści pisma w protokole z posiedzenia Komisji. Nie można obok tej kwestii przejść obojętnie, a **radny** ma nadzieję, iż opinia **Przewodniczącego Rady Miejskiej** jest prawdziwa i uda się dojść do porozumienia w sprawie godzin w bibliotekach. Jeśli chodzi o standaryzację i naturalne odejścia to w Szkole Podstawowej nr 3 jest 215 okien do umycia. Jeżeli jedna z pań zostanie „zestandaryzowana”, to druga pani sprzątaczką zostanie z tymi oknami sama. Odnośnie sprawy Szkoły Podstawowej nr 17 i „fakenewsów”, to radny napisał że nie wiadomo jaka jest przyszłość tej szkoły. **Radny** ma takie przekonanie i nie wstydzi się tego. Są w tym rejonie miasta 3 szkoły podstawowe, oddalone w niewielkiej odległości, w tym 2 z oddziałami integracyjnymi. W jednej dzielnicy. Do **radnego** dotarły informacje, że nie ma woli otwarcia oddziałów integracyjnych w Szkole Podstawowej nr 17. Zatem radny wysnuł wniosek, że powoli zmierza się do likwidacji jednostki. Z tego co **radnemu** jest wiadome obecnie, to jednak w tej placówce mają być oddziały integracyjne. Sprawa jest wyjaśniona i w tym wypadku wszyscy wygrali. Z polemiki **dyrektora** I Liceum Ogólnokształcącego i **dyrektora MZO** da się wywnioskować, iż potrzeba większego partnerstwa i cierpliwości. Należy odejść od relacji nauczyciel – uczeń. Konwenty powinny się odbywać raz w miesiącu, lub na żądanie **dyrektorów**, i dobrze by było, gdyby był to wniosek komisji.

**Przewodniczący komisji** stwierdził, iż członkowie komisji nie chcą niczego narzucać, chodzi tylko o to, by wszystko sprowadzić do wspólnego mianownika, do kompromisu.

**Radna Bożena Wojciechowska – Zbylut** uczuliła **zgromadzonych** by nie ferować wyroków, nie stosować nakazów. Radna uzupełniła wypowiedź **radnego Łukasza Respodka** i dodała iż biblioteka w I Liceum Ogólnokształcącym mieści się obecnie w byłym pomieszczeniu kuchennym. Czasami chodzi o szczegóły.

**Radna Dorota Wichura** stwierdziła, iż chodzi przede wszystkim o dobro dzieci, nauczycieli i by udało się zawrzeć kompromis.

**Przewodniczący komisji** stwierdził, iż każdy **członek komisji** ma prawo wyrazić swoją opinię i w związku z wyczerpaniem tej kwestii, zakończył ten punkt obrad komisji.

Jednocześnie wyraził nadzieję iż rozmowy z dyrektorami będą cały czas prowadzone w sposób kulturalny i partnerski.

### **3. Przyjęcie opinii Komisji Edukacji, Kultury i Sportu w sprawie rozpatrzenia sprawozdania finansowego z wykonania budżetu Miasta Świętochłowice za rok 2019**

**Przewodniczący komisji** poddał pod głosowanie opinię komisji w sprawie rozpatrzenia sprawozdania finansowego z wykonania budżetu Miasta Świętochłowice za rok 2019. Radni zapoznali się z treścią sprawozdania i zadecydowali o wydaniu pozytywnej opinii w sprawie rozpatrzenia sprawozdania finansowego z wykonania budżetu Miasta Świętochłowice za rok 2019, następującym stosunkiem głosów:

- 3 głosy „za”,
- 2 głosy „przeciw”,
- 1 głos „wstrzymujący się”,

przy 6 obecnych członkach komisji.

Przegłosowana opinia stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad **Przewodniczący Komisji** podziękował zgromadzonym za spotkanie, po czym posiedzenie zamknięto.

Po spotkaniu **Renata Gawelczyk - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 17** przekazała do wiadomości **Przewodniczącego Komisji** kopię listu nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 17 skierowanego do Prezydenta Miasta, z prośbą o umieszczenie go w protokole z posiedzenia komisji. Decyzją Przewodniczącego Komisji kopia została umieszczona w protokole i stanowi załącznik nr 3.

Na tym protokół zakończono.

**Przewodniczący Komisji**

**Mariusz Kubas**

Protokołował: Michał Malinowski

